

Dopłaty na Śląsku

29.04.2010.

Na Dolnym Śląsku zaledwie co czwarty rolnik złożył wniosek o tegoroczne dopłaty bezpośrednie. ARiMR chce uniknąć kolejek i błaga wręcz o pośpiech. Tymczasem spodziewać się można, że większość rolników przyjdzie i tak w ostatniej chwili.

Zygmunt Białkowski z Gołostowic wypełnił wniosek o dopłaty bezpośrednie już dwa tygodnie temu.

Zygmunt Białkowski, Gołostowice: wszystko co w polu było do posiania to posiane.

Tak sumiennych rolników jest jednak niewielu. W powiatowym biurze ARiMR jest pusto.

Tomasz Adam, biuro powiatowe ARiMR w Strzelinie: rozesłaliśmy informacje do wszystkich urzędów gmin na terenie naszego powiatu oraz do instytucji pokrewnych jak KRUS, ODR...; jak też jest taka informacja na naszych drzwiach, żeby rolnicy nie czekali na ostatnią chwilę.

Gdy kończy się termin składania przed biurem robi się tłoczno. Urzędnicy nie mają jednak złudzeń. Kolejki i tak będą, bo większości rolników właśnie teraz intensywnie pracuje. To czas zasiewów, nawożenia i oprysków.

Marek Czerwiński, Karnków: taki pierwszy oddech w swoim gospodarstwie łapię jak są pierwsze dni majowe. 1-3 wtedy można spokojnie sobie usiąść i ten wniosek wypełnić.

Roman Fester ARiMR we Wrocławiu: od 10 maja do 14 będziemy pracować w systemie dwuzmianowym. 15 sobota będziemy również pracować do godziny 16-tej. 17 to jest ten ostatni dzień kiedy będziemy przyjmować.

Na dolnym Śląsku blisko 60 tys rolników złoży wnioski o dopłaty bezpośrednie. To około 800 mln złotych, które zasila wieś.

